

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

Jego Ces. Król. Mość najwyższém postanowieniem swoim z dnia 8. czerwca, wydaném do zastępcy c. k. pierwszego W. Ochmistrza, księcia Colloredo-Mannsfeld, raczył najtęskawiej mianować: Pełniącego teraz przy J. Ces. Mości Arcyksięciu wice-królu Rainerze służbę szambelana, dotychczasowego oberlejtanta ces. król. gwardyi przybocznej trabantów i komendanta oddziału téjże gwardyi w Medyjolanie, podpułkownika Józefa Franciszka hrabiego Hardegg, pułkownikiem *ad honores* i nadliczbowym drugim kapitanem lejtnantem c. k. gwardyi przybocznej trabantów, z najtęskawszém przeznaczeniem go na komendanta oddziału téjże gwardyi w Medyjolanie we wszystkich okolicznościach reprezentacyjnych; na opróżnione przez to miejsce oberlejtanta c. k. gwardyi przybocznej trabantów raczył N. Pan mianować dotychczasowego unterlejtanta Antoniego Blaechel barona Blaechelsfeld, unterlejtantem téjże gwardyi, i posunąć go na stopień majora; na opróżnione przez to posunięcie miejsce pierwszego wachmistrza przeniesiony został, za najwyższym rozkazem, zostający dotychczas przy c. k. gwardyi przybocznej arcyjerów, rotmistrz Fryderyk Kaiser.

N. Pan, uznawszy potrzebę postanowienia teraz przy nadwornej radzie wojennej drugiego wice-prezesa, raczył najwyższém piśmie gabinetowém z dnia 8. czerwca mianować na tę godność komenderującego generała w Sławonii, Dymitrego barona Radoszewicza de Rados.

Daléj mianowani zostali: generał jazdy Jan hrabia Klebelsberg, komenderujący generał w Morawii, komendantem twierdzy w Theresienstadt; feldmarszałek-lejtant Aloizy hrabia

Mazuchelli, zostający dotychczas przy nadwornej radzie wojennej, komenderującym generałem w Morawii; feldmarszałek-lejtant Marek baron Csollich, dotychczas komendant wojskowy w Austrii wyższej, komenderującym generałem w Sławonii; feldmarszałek-lejtant Emanuel hr. Mensdorf-Pouilly, komenderujący generał w Ziemi Siedmiogrodzkiej, komenderującym generałem w Czechach; feldmarszałek-lejtant Paweł baron Wernhardt, komenderującym generałem w Ziemi Siedmiogrodzkiej. Homendę wojskową w Austrii wyższej poruczono feldmarszałkowi-lejtantowi Maxylijanowi hr. Auersperg.

Najwyższém piśmie gabinetowém z dnia 8. czerwca, wydaném do kanclérza domu, dworu i stanu, księcia Metternicha, raczył N. Pan nadać najtęskawiej godność rzeczywistych tajnych radców, z uwolnieniem od taks: wyżéj wspomnianym komenderującym generałom, feldmarszałkom-lejtantom: hr. Mazuchelli, baronowi Csollich, hr. Mensdorf-Pouilly, baronowi Wernhardt i naczelnemu komendantowi marynarki, wice-admirałowi (feldmarszałkowi-lejtantowi) Hamilkarowi marquis Paulucci delle Roncolle.

W c. k. wojsku zaszły następujące odmiany: pułkownikami zostali: podpułkownicy Franciszek de Statzer, od korpusu inżynierów, w korpusie; Franc. Delle Comte, od 3go pułku artyleryi, w pułku 1szym, któremu oraz zawiadywanie dyrekcyją artyleryi w Medyjolanie poruczono. Podpułkownikami zostało dwóch majorów; majorami czterech kapitanów lub rotmistrzów. Otrzymali ordery obce i najwyższe pozwolenie przyjęcia i noszenia tychże: Jan baron Hrabowsky de Hrabowa, generał-major, papiézki order Chrystusa w brylantach; Krystyan baron Appel, generał-major i generał-adjutant przy Najj. Cesarzu Jmci, order Konstantyna parmezańskiego Ś. Józego i t. d. i t. d.

Xięstwa Parmy, Piacenzy i Gwastalli.

Arcy-księżna Maryja Ludwika Księżna Parmy, która w dniu 17. czerwca wyjechała z Parmy dla odwiedzenia swojego dostojnego ojca, mianowała wyrokiem swoim z dnia poprzedzającego

komisyją, która pod jej nieobecność trudnić się będzie sprawami państwa. Komisyja ta składa się z prezydenta spraw wewnętrznych, barona Mistrali, prezesa finansów, Cochi, i prezesa komisyji do nauk, Conte Lugi Bondani.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Gazety paryżkie donoszą pod dniem 20. czer. z Madrytu: Po otworzeniu kortezów będą onym trzy bardzo ważne ustawy przełożone: 1) Wyłączenie karlistów od wszystkich publicznych urzędów; 2) przyznanie, że nabywcy dóbr narodowych mają prawo do wynagrodzeń za ulepszenia, poczynione w dobrach narodowych w czasie rządu konstytucyjnego, jakoteż do procentów od kapitału aż do teraźniejszej chwili; 3) wykonanie wyroku Ferdynanda VII. z dnia 30. września 1823, dnia jego odjazdu z Kadyxu, na mocy którego tenże przyrzekł uroczyście, wszystkim, którzy za rządu konstytucyjnego piastowali urzędy i mieli godności i place, zostawić przy takowych.

Messenger des Chambres z dnia 22. czerwca zawiera następujące wiadomości z Hiszpanii: Nadeszły listy z Madrytu z dnia 14go czerwca. Mówią o projekcie, przełożonym przez radę rejencyjną, dążącym do tego, aby Don Carlosowi powrócić dobra i tytuły, których wyrokiem został pozbawiony; lecz projekt ten odrzucili jednomyślnie ministrowie; tajemne towarzystwa niepokoją rząd ciągle; minister wojny wydał znowu niedawno przeciwko nim okólnik.

Wyimek z listu, pisanego z Madrytu z dnia 17. czerwca: Zapewniają mocno, że były minister Zea Bermudez otrzymał paszport do wyjazdu za granicę, i słychać, iż do postanowienia tego, iżby opuścił Hiszpaniją, został spowodowany przez to, że ganił środki teraźniejszego rządu, i nie może dłużej znieść stanu rzeczy, pochodzącego z katastrofy portugalskiej, albowiem to pytanie mocno omyliło. Z drugiej strony mówią, iż wyjeżdża wskutek rozkazu rządowego, na mocy którego powinien półwysep opuścić.

Indicateur de Bordeaux pisze z St. Jean de Luz z dnia 5. czerwca: Kupiec podróżujący, który jedzie w tej chwili z St. Sebastian, donosi, że przy jego odjeździe z tego miasta towarzystwo okrętowe, przybývające od brzegów biskajskich, przywiozło następującą wiadomość: »Wojsko pod Castorem złożyło broń i poddało się na łaskę jenerałowi królowej. Szczątki wojska marg. Valdespiny, blisko 150 ludzi, udały się ku portowi Guetharia, i starały się tamże wsiąść na okręt, aby ująć przed nie-

przyjacielem; sam margrabia chciał się dostać do Francji.«

Portugalija.

Gazety londyńskie donoszą z Lizbony, że szlachta miguelistów wyłączona jest wprawdzie z izby parów, wszelako udaje się do Lizbony, aby, o ile być może, przyłączyć się do nowego rządu. Hr. San Lourenco i de Ega chcieli nawet Dom Pedrowi złożyć swoje uszanowanie, lecz przozono ich, aby się więcej do palacu nie trudzili. Książę Cadaval zamyśla udać się do dóbr swoich, na granicy hiszpańskiej, a później pojedzie do Anglii i Francji. Młody Bourmont i kilku innych oficerów francuzkich przybyło do Lizbony, lecz nie mogli dostać mieszkania, bo żaden gospodarz nie chciał ich przyjąć. Inny hr. Almer, udał się na pokład angielskiego admirałskiego okrętu. Wszyscy oficerowie angielscy i szeregowi wojska portugalskiego mają być uwolnieni od służby i otrzymać znaczną gratyfikacyją, atoli majtkom angielskim zaproponowano wnijsć na trzy lata do służby za wyższy żołd.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Pułkownik Leith Hay mianowany został sekretarzem w urzędzie dowództwa polowego w miejscu pułkownika Maberly, który opróżnione przez śmierć pana Roe miejsce jeneralnego komisarza cłowego otrzymał. Mianowania te uzupełniają ostatnie odmiany w administracyi. Obadwa pułkownicy są członkami izby niższej.

Podług *Globe* jest ministryjum w sposobie następującym złożone: Hrabia Grey, pierwszy lord izby skarbowej; lord Brougham, lord kanclerz; margr. Lansdowne, lord prezydent; hr. Carlisle, tajny zachowawca pieczęci; lord Althorp, kanclerz izby skarbowej; lord Holland, książę Lancaster; lord Palmerston, minister spraw zewnętrznych; lord Melbourne, minister spraw wewnętrznych; Spring Rice, minister do osad; lord Auckland, pierwszy lord admiralicyi; C. Grant, prezydent biura kontroli; lord J. Russel, płatnik wojska; Ellice, minister wojny, Abercromby, mistrz mennicy. Inne odmiany są: margr. Conyng-ham, jeneralny pocztmistrz; C. Fergusson, jeneralny adwokat; Baring, podskarbi; kapitan Byng, jeden z lordów izby skarbowej.

Podług gazet londyńskich z d. 19. czerwca wysiadł Don Carlos z rodziną swoją i orszakem w Portsmouth na łód, przyjęty z honorami, należnemi dla infanty hiszpańskiego. Podług *Globe* mieszkać będzie Don Carlos w Portsmouth; atoli miał wynurzyć życzenie, iż chce

mieszkać niedaleko Londynu i żyć jak prosty szlachcic.

W d. 18. czerwca, w rocznicę bitwy pod Waterloo, dał książę Wellington wielki obiad, który zaszczylił swoją obecnością król z królową; książę siedział w pośrodku, a po prawej stronie król jmc; po prawej ręce j. k. mci lord Hil, naczelny wódz siły lądowej. Miasto Londyn darowało księciu na ten dzień piękny serwis srebrny.

W d. 10. czerwca mianowany został w domu wschodnio - indyjskim p. Grant wielkorządcą w Bombay.

Listy z Madrytu piszą pod d. 12., że na radzie gabinetowej ratyfikowano traktat finansowy z p. Rothschildem w Paryżu.

Na posiedzeniu izby wyższej w d. 18. czerwca odczytano list względem ślubów w Sakocyi podług obrządku katolickiego poraz trzeci, i takowy przyjęto. Posiedzenie w d. 19. nie było ważne.

Na posiedzeniu izby niższej w d. 17. wniósł admirał Codrington, aby majtkom angielskim, którzy walczyli z nim pod Nawarynem, dać stosowne wynagrodzenie. Wystawił, że nie łatwo już takićj doczekać się potyczki, gdzieby ludzie ponieśli taką stratę w sukniach i t. d. Lord wielki admirał (teraźniejszy król) przyznał mu po kilkakroć słusność jego uroszczeń, i zachęcił go, ażeby, gdy osobistych chciał się rzec, miał na oku ogół, i nie rzekał się wynagrodzenia dla swoich owczesnych towarzyszy. Pomimo to przeszle jak i teraźniejsze ministeryjum zawsze przedstawienie jego odrzucało. Admirał przypominał niektóre dawniejsze przykłady, kiedy majtkowie angielscy otrzymywali po bitwie nagrody, np. lord Exmouth i jego ludzie po bitwie pod Algierem. Jeżeli pod Algierem szło o uwolnienie niewolników chrześcijańskich, tedy bitwa pod Nawarynem ocaliła cały naród od zagłady, albowiem tysiące były już w niewoli, a miecz egipski strasznie między nimi panował. On (Codrington) udzielił naturalnie przyrzeczeń teraźniejszego króla, do którego życzeń stosował się w całym postępowaniu, swoim towarzyszom broni, i pytaniem jest, czyli parlament chce słowo króla pominąć bez znaczenia. P. Labouchere, (członek sądu admiralicyi,) sprzeciwiał się temu wnioskowi w imieniu rządu. Zwycięstwo pod Nawarynem było ze szlachetną walecznością osiągnięte, lecz sama sprawa była podjęta przeciwko życzeniom rządu. Wyznaczać dodatkowo za takie bitwy nagrody, byłby to niebezpieczny przykład. Tu odczytał instrukcyje wydane podówczas admirałowi Codrington. Po-

dług tych flota sprzymierzonych powinna była jedynie wykonać traktat londyński, i wojsku egipskiemu w Morei odciąć wszelki dowóz żywności. Ku osiągnięciu tego celu powinna była być użyta przemoc, gdyby była nieodzowna, atoli admirał powinien był unikać spotkania się z okrętami nieprzyjacielskiemi w każdej zatoce i w każdym porcie Morei. Jeżeli (rzekł dalej Labouchere) uznala flota w końcu zawinięcie do portu nawaryjskiego jako jedyny środek praktyczny do wymuszenia zawieszenia broni, i położenia tamy rzezi Egipcyan, przeto nie można admirałowi Codrington tego ganić, lecz, na nieszczeście, po tém zawinięciu nastąpiła bitwa, która, acz czyni zaszczyt waleczności angielskiej, wszelako zasła przyciwko życzeniu, a nawet przeciw wszelkiemu oczekiwaniu angielskiego rządu. Z tego powodu już podówczas odrzucił parlament głos podziękowania dla floty. Sir Francis Burdett oświadczył żal, iż się rząd takiemu wnioskowi opiéra. Waleczny admirał uczynił podówczas to, czego wymagał po nim honor Anglii; zachował flotę angielską od smieszności, od hańby, iż beczynie pływała koło brzegów greckich, na których Egipcyanie Greków wyrzynali. Ale gdyby nawet i admirał zbłądził, nie należy walecznych majątków karać za to, iż jedynie jego rozkazów słuchali. Lord Althorp przyznawał, że bitwa i całe postępowanie Codringtona były, o ile być może, świetnie; mając jeden okręt liniowy, jedną fregatę i jeden sloop wojenny, nie dopuścił z początku wypłynąć 50 turecko-egipskim okrętom z portu. Jednakże sama bitwa była więćej przypadkiem, może pochodziła z piórwazych wystrzałów tureckich. Rząd nie mógł obalić postanowienia dawniejszego ministeryjum. — Późem mówilo z kolei blisko 10 mowców za wnioskiem, między nimi O'Connell i p. Stanley. Admirał Adam bronił postępowania Codringtona w każdym względzie, i upominał izbę, że ten czynił zawsze bezinteresownie, nawet każdą pensyją odrzucał. Tu powstał lord Althorp i cofnął opozycyją ministrów, ponieważ w tej sprawie przeciwko jednomyślnemu prawie życzeniu izby nie chcą walczyć. Waleczny admirał poczyta sobie ten rezultat tém bardziej za szczęśliwy, iż jest zasłużoną nagrodą bezinteresownego sposobu, jakim wniósł tę mocyją. (Zrzeka się mianowicie co do swojej osoby wszelakiego uroszczenia.) Wniosek został potem bez głosowania przyjęty, i admirał Codrington oświadczył ministrom podziękowanie swoje.

Generał Moreno, który znajdował się z Don

Carlosem na pokładzie okrętu Donegal, jest, podług gazet londyńskich ten sam, który wziął generała hiszpańskiego Torrijos i jego stronnikom w niewolę, między którymi był Anglik, p. Boyd, i kazał ich rozstrzelać.

Towarzystwo rzemieślników w Leeds, jedno z mających największy wpływ i najsilniejsze w królestwie, widząc, że nie może się utrzymać, rozwiązało się całkiem w d. 15. czerwea.

Księżca Palmelle i admirała Napier spodziewani są niebawem z Portugalii w Anglii.

W Dublinie pokazała się znowu cholera i to z taką zaciętością jak za pierwszym swoim zjawieniem się.

Wielkorzędca Gibraltaru wydał pod d. 6. czerwea odezwę, zakazującą dla cholery przypuszczać okręty z Motril, Velez - Malaga i Tarifa, jakoteż osób z Xeres, wsi Arcos, z okolicy.

Francyja.

Podług telegraficznej depezy, odebranej w Strasburgu datowanej z Paryża pod 22. czerw., zakończyły się tam spokojnie wybory. Podczas terażniejszych wyborów okazała się większość głosów za kandydatami ministeryjalnemi. Operacje w kolegiach wyborczych 8 i 13 jeszcze nie są ukończone. Idzie tylko o to, który ministeryjalny kandydat będzie obrany. Minister spraw wewnętrznych został (przeciwko p. Salverte) znaczną większością głosów obrany.

P. Ludre (członek republikański przeszłej izby) szukany był przez policyją w domu swoim wiejskim w Bouxieres, lecz go nie znaleziono. Podług wiadomości z Nancy z d. 19. czerwea, udał się p. Ludre do Belgijum. Opozycja widzi w tej chęci rządu aresztowania p. Ludre, jak w wielu innych aresztowaniach, usiłowanie pozbycia się z izby niedogodnych sobie członków.

Podług *Messenger* o kazał się znowu sprawujący interesa szwedzkie na dworze Tuilleryjskim, a sprawujący interesa francuzkie w Szwecyi p. Villecoq, miał się tego samego dnia okazać na dworze Karola Jana. Obadwa gabinety załatwiły między sobą spory za pośrednictwem Anglii. Podług tego samego pisma poczynają się na różnych punktach poruszenia wojsk do obozów, i, aby je wytknąć, oczekują tylko ukończenia żniw. Oprócz obozu pod Campiege będzie jeden pod S. Omer a drugi pod Bajonną; do tego ostatniego zbiorą się pułki, mające uważać poruszenia w Hiszpanii. Mówią, że nadinspekcją nad dwoma pierwszymi będzie miał książę Nemours, a książę Orleański w obozie pod Pyreneami.

Wiadomości ze Strasburga z d. 22. czerwea

donoszą, że podczas wyboru tamże zaszłego zostali wybrani ministeryjalni kandydaci: p. Karol Orsinger, negocjant i p. Rauter, profesor prawa, na reprezentantów do izby deputowanych.

Pewien dziennik paryzki mówi o wyborach: »Dziennik *National*, przewodnik republikańskich idei, nie pokłada najmniejszego zaufania w wyborach; już naprzód rzecz ma za zgubioną; mniema, że nowa izba będzie podobna do swojej poprzedniczki, jak jedno jaje do drugiego, i odzywa się do swoich przyjaciół — młodego plemienia —: Nie ma co innego, rościć potrzeba się jeszcze raz w cierpliwość uzbroić i tej pozornej zmianie umiarkowanego konstytucyjnego dynastycznego systemu dozwolnić przeminąć.

Moniteur zawiera list generała-lejtnanta Volrol, tymczasowego jeneralnego dowódcy wojska osadzającego Afrykę, do ministra wojny, datowany z d. 6. czerwea w Algierze, donoszący o zupełnym uspokojeniu wielkiej równiny Buflarik i t. d., którą uważa za jeden z pierwszych żywiołów osady, lecz oraz wskazuje potrzebę, aby nie zmniejszać dotychczasowej liczby wojska.

Holandyja.

W *Handelsblad* z dnia 20. czerwea czytamy: Zdaje się z wielu stron potwierdzać, że nie należy się na teraz spodziewać rozpoczęcia konferencyi w Londynie. Kilku członków téżże zostało odwołanych, lub zamysłają odjechać, i taki sam wypadek jest z hr. Matuszewiczem, który, będąc przez lat 4 od swojego dworu upoważniony do uregulowania interesów holenderskich, powraca teraz do Petersburga. Gdyby się miały na nowo rozpocząć układy, byłoby lepiej uczynić to w Niemczech, jak gdzie indziej.

Niemcy.

Gazety sztutgardzkie donoszą z tamtąd pod dniem 25. czerwea: Król jmc wyjechał dzisiaj do Castel a Mare dla używania tamecznych morskich kąpeli; królowne: Maryja, Zofija i Katarzyna już dnia 23. tam się udały.

Podług wiadomości z Monachijum z d. 25. z. m. czas trwania zgromadzenia stanów przedłużony został reskryptem królewskim o trzy dni, a zatem do dnia 28. czerwea.

Królestwo Polskie.

— Z *Warszawy* d. 30. czerwea. —

Stefan hr. Grabowski, minister sekretarza stanu Królestwa Polskiego, przyjechał z Petersburga do tutejszej stolicy.

Rossyja.

Wiadomości z Petersburga z d. 18. czerwca donoszą:

Książę Lubecki wyjedzie w tych dniach do Paryża, aby rozpocząć na nowo układy, przewane przez rewolucyjną lipcową, względem zapłacenia summy jeszcze z czasów cesarstwa należącej się od rządu francuzkiego Królestwu Polskiemu. Co się dotyczyć stosunków polskich emigrantów, o których gazety niemieckie mówią, iż są połączone z tą podróżą, tedy lepiej jest dla tych emigrantów samych, jak dla kraju, z którego są, czekać w Algierze, Egipcie, Ameryce, lub gdzie się onym jeszcze otworzy schronienie, chwili, w której mogłyby onym być uczynione propozycyje do powrotu. Dość przy tém należy, że polska emigracyja zbyt nie szacuje swoje polityczną ważność, gdy sądzi, że może cesarstwu rossyjskiemu być niebezpieczna swojemi machinacyjami; co rewolucyonistom Polski się nie powiodło, gdy mogli bezwarunkowo rozporządzać wszystkiemi siłami kraju, tedy to nie da się urzeczywistnić ani przez pamphlety, ani przez emisaryjuszów, i życzyliby należało, mniej dla interesu rządu rossyjskiego, jak dla interesu tych, którzy dali się marzeniom ku własnej zgubie uwieść, iżby zaniechali swoich bezsilnych zamiarów podburzania.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Nowy Sącz d. 4. lipca 1834. Na targ dzisiejszy przywieziono 450 korcy różnego w ziarnie zboża. Targ szedł dosyć szybko. Za korzec pszenicy płacono 8 do 9 zr., żyta 7 do 7 1/2 zr., jęczmienia 6 zr., owsa 4 1/2 do 5 zr., kartofli 1 zr. w wal. więd. Wszystko zboże oraz i wódka na dzisiejszym targu podnieśli się w cenie, i tak: garniec okowity na 30 grad. 1 zr. 12 kr., szumówki na 20 grad. 50 kr. w. w. Siana cetnar 2 zr. w. w. Najwięcej potrzebowano żyta i jęczmienia; wódka zaś, z powodu pewolnego wzrastania kartofli, podróżowała i pójdzie jeszcze w górę.

Ołomuniec. Targ na woły d. 2. lipca 1834.

Przypędzili: 1) Hammer Link, z Kiszczonowa, sztuk 64; 2) Trzesnawer Itzig, z Strzylawki, 38; 3) Józef Gaworowski, z Cieszyna, 77; 4) Hersch Spiller, z Żurawna, 107; 5) Hersch Thun, z Żurawna, 254; 6) Mendl Bergmann, ze Stryja, 438; 7) Salomon Berl,

z Radomyśla, 34; 8) Szymon Rudzki, z Radomyśla, 290; 9) Wolf Brater, z Żurawna, 189. Małemi partyjami 105. Summa przypędzonych 1596.

K u p i l i :	wiele	Cena jedn. sztuki w w. w.		Radasz	Z tych sztuka i podług zdania detaxatorów mogła wydać funt.	
		zr.	kr.		mięsa	koju
Ant. Fabesch, z Znaim, ze stada Nro. 7.	30	140	—	4	360	50
Fischer, Steinbach, z Wiednia, ze st. N. 4.	88	172	30	12	400	80
Fabesch, z Wiednia, ze stada N. 9.	42	172	30	5	400	80
Fischer, Fabesch, z Wiednia, ze stada N. 6.	133	200	—	18	450	80
Fischer, z Wiednia, ze stada Nro. 8.	255	192	30	54	440	70
Riś, Wanich, z Pragi, ze stada Nro. 9.	125	205	—	16	450	100
Steinbach, Pollak, z Wiednia, ze st. N. 5.	225	187	30	29	420	70
Huber, Fabesch, z Wiednia, ze stada N. 6.	255	195	—	32	450	70
Samuel Kraus, z Pragi, ze stada Nro. 3.	30 1/2	160	—	4 1/2	400	60
Cech rzeźnicki z Ołomuńca, ze st. Nr. 1.	25 220	112	—	—	340	40
Małemi partyjami .	1/2	—	—	6		
Dodawszy do tego Radasz . . .	160 1/2	—	—	160 1/2		
wywieśie summę .	1596					

Na targu dzisiejszym zdarzyło się, co się rzadko przytrafia, że przed targiem nic nie sprzedano, i że wszystko na ten targ, przeznaczone bydło przypędzono na targowicę. Wolf Brater i Mendl Bergmann mieli najlepsze bydło. Pomimo to jednak ceny były nadto wysokie, i dla tego targ aż do wieczora się ciągnął. W Wiedniu cena mięsa wołu spadła na 37 1/2 zr. w. w. za cetnar. Przeciwnie zaś w Pradze cena urzędowa mięsa podskoczyła o 1/2 kr. m. k. na funcie. Na przyszły targ spodziewamy się do 2000 sztuk wołów. W krótko nadejść już powinny woły z Multan i Bessarabii.

(Preussische Handlungs-Zeitung.) »Hamburg d. 21. czerwca. Welny świeżej codzien po trochu przywożą, osobliwie z okolicy, na którą, jeżeli jest dobra, są kupcy. Lecz cały handel wciąż jeszcze tylko na tém się ogranicza, ponieważ, pomimo lepsze nieco wiadomości z zewnątrz kraju, wcale żadnych nie ma kup-

ców na leżąca tu dawniejszą, prawda że po większej części mało potrzebowaną wełnę. — Ostatnie doniesienia z Anglii wciąż jeszcze potwierdzają, że i tam równa w tym handlu panuje ostyłość, ponieważ jeszcze bardzo mały jest obdyt wyrobów wełnianych.

Późniejsze doniesienie z Hamburga z d. 24. czerwca, z listu wprost tu (we Lwowie) odebranego, powtarza powyższą wiadomość z dodatkiem: Zapasy wełny w Anglii w tej chwili bardzo znaczne — (do 50,000 bali), z powodu zupełnego ustania rękodzielni, odbierają angielskim kupcom wszelką ochotę. — Doniesienia z Londynu i obwodów fabrycznych są zasmucające; słychać o bardzo niskiej sprzedaży, osobliwie gatunków ordynaryjnych, ze stratą 30 do 40 procentu. Właśnie teraz nadeszła wiadomość, że nieporozumienia między właścicielami fabryk a robotnikami w Leeds, Baadfort, Huddersfield i t. d. zostały załatwione, że ostatni wymagań swych odstępują i uniję opuszczają, a zatem roboty w rękodzielniach znów się rozpoczną. Oby to na potrzebowanie wełny pomysłny wpływ miało!

Od stycznia do ostatniego maja tego roku przewieziono do Anglii 20,000 bali wełny więcej, jak roku przeszłego w tym samym czasie, jak się z następującego porównania okazuje:

Przywóz wełny do Anglii.

	1832	1833	1834
W styczniu	3771	5006	14096
— lutym	2636	3313	7810
— marcu	3870	7351	9620
— kwietniu	4533	8359	8825
— maju	2904	6816	10047
Bali	17714	30845	50398

(—) Berlin d. 27. czerwca. Na tegoż roczny targ na wełnę dostawiono w ogólności, licząc w to zapas z roku przeszłego blisko 35,000 cetn. roku przeszłego dostawiono . . . 21,000 —

zatem tego roku więcej o . . . 14,000 cetn.

Fabrykanci krajowi kupowali bez przerwy od początku do końca targu, i dopiero d. 19. po południu zaczęli kupey zagraniczni kupować; można przypuścić, że pierwsi niemal 2/3, ostatni 1/3 część sprzedanej wełny zakupili. Z dostawionej na targ wełny, z której 3/4 było w pierwszej, a 1/4 część w drugiej

ręce, pozostać mogło niesprzedanej blisko 3 do 4000 cetn. po największej części ordynaryjnej, dobrej ordynar. i cienkiej. Ze składów handlarzy tutajszych sprzedano podczas targu znaczną ilość, i spodziewać się należy, że się jeszcze więcej sprzeda, ponieważ jest tu jeszcze nie jeden ze znakomych kupców, którzy się jeszcze targują.

Ceny były w tym roku w porównaniu z rokiem przszłym:

W roku 1833:

Wełny najcieńszej cet.	130	do	140	tal. pr.
— cienkiej	— 105	—	112 1/2	—
— śred. cienkiej	— 92 1/2	—	95	—
— średniej	— 85	—	92 1/2	—
— dobrej ordyn.	— 62	—	72 1/2	—
— ordynaryjnej	— 42 1/2	—	47 1/2	—

W roku 1834:

Wełny najcieńszej cetn.	140	do	150	tal. pr.
— cienkiej	— 110	—	125	—
— śred. cienkiej	— 90	—	100	—
— średniej	— 80	—	90	—
— dobrej ordyn.	— 62	—	72 1/2	—
— ordynaryjnej	— 45	—	50	—

Kilka partyj nadzwyczajnie cienkiej i dobrze uchodzonej wełny sprzedano niemal po 150 do 160 tal. pr. cetnar; najwięcej zaś żądano średnio-cienkiej, średniej i dobrej ordynaryjnej. Jeżeli za które partyje zapłacono tu i ówdzie może niżej lub wyżej cen powyższych, przyczyną tego było gorsze lub lepsze mycie, albo inne okoliczności. Nie postrzegano różnicy w cenach między początkiem a końcem targu. Ze tego roku więcej było wełny na targu jak roku przeszłego, przyczyną jest po części, ponieważ w różnych okolicach strzyż o 10 do 15 procenta więcej wydała tego roku, jak roku przeszłego, i ponieważ właściciele owczarni, którzy roku przeszłego, jak się już dawniej działo, wełnę spekulantom przed strzyżą za kontraktem sprzedali, tego roku ze swoją wełną na targ przybyć musieli, gdyż wyższych cen, które im przed ośmiu niemal miesiący podawano, wziąć nie chcieli.

Sprostowanie. W przszłym Nrze Gazety w słupie 1szym, przedziałce 2giej, wierszu 18tym z góry zamiast: owego, powinno być: obcego.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Der Barometermacher auf der Zauberinsel*, oder: *Die drei Wundergaben* opera czarodziejska we 2 aktach.

Jutro: Na dochód familii Monne: *Hamlet*, *Prinz von Dänemark*, trajedyja w 5 aktach.